

15. LEO FESTIWAL

Andrzej Kosendiak
dyrektor generalny

Christian Danowicz
dyrektor artystyczny

Kompozytorzy na emigracji

16.05.2024

czwartek, 19.00
NFM, Sala Czerwona



Soliści NFM Orkiestry Leopoldinum
Studenci Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu

Program:

Antonín Dvořák (1841–1904)

XII *Kwartet smyczkowy F-dur* op. 96 „Amerykański” [26']

I. *Allegro ma non troppo*

II. *Lento*

III. *Molto vivace*

IV. *Finale. Vivace ma non troppo*

(Karolina Podorska – I skrzypce, Dominika Kuzio* – II skrzypce,
Agnieszka Żyniewicz – altówka, Jakub Kruk – wiolonczela)

Luigi Boccherini (1743–1805)

IV *Kwintet gitarowy D-dur* G 448

III. *Grave* [2']

IV. *Fandango* [7']

(Magdalena Ziarkowska-Kołącka – I skrzypce, Tymoteusz Rapak – II skrzypce,
Julianna Przybył* – altówka, Stanisław Giłka* – wiolonczela,
Paweł Konieczny* – gitara)

Erich Wolfgang Korngold (1897–1957)

Sekstet smyczkowy D-dur op. 10 [35']

I. *Moderato – Allegro*

II. *Adagio*

III. *Intermezzo*

IV. *Finale*

(Christian Danowicz – I skrzypce, Agata Kasperska – II skrzypce,
Michał Micker – I altówka, Marzena Malinowska – II altówka,
Marcin Misiak – I wiolonczela, Gabriel Pieronek* – II wiolonczela)

*gościnnie

Chociaż Antonín Dvořák nie wyjechał do Ameryki na urlop, to jego podróż bardzo przypominała opisane w *Biegunach* wakacyjne wojaże rodziców Olgi Tokarczuk. Decydując się na wyprawę za ocean, kompozytor myślał przede wszystkim o pensji kierownika Konserwatorium w Nowym Jorku, która miała być dwudziestopięciokrotnie wyższa niż kwota wypłacana mu w Pradze. Tak naprawdę jednak, tak jak państwo Tokarczukowie, „wyjechał po to, żeby wrócić”.

Zakochany w swoich rodzinnych Czechach Dvořák na pierwsze amerykańskie wakacje – latem 1893 roku – spośród całego bogactwa Ameryki wybrał Spillville położone wśród pustkowi stanu Iowa. Dlaczego akurat je? Odległe od Nowego Jorku o dwa tysiące kilometrów prowincjonalne miasteczko zamieszkałe było przez dużą liczbę potomków czeskich imigrantów. Kompozytor zatem znowu znalazł się wśród swoich i powrócił do wielu przyzwyczajęń z kulturowanych w letniej posiadłości w Czechach. W kolejnym roku artysta zdecydował się na wyjazd na wakacje do Czech, a wiosną 1895 roku powrócił już do kraju na dobre. W tej namiastce prawdziwego domu, jaką było dla niego Spillville, Dvořák nie zapomniał jednak o misji, jaką miał do wypełnienia w Stanach Zjednoczonych – było nią stworzenie narodowej muzyki amerykańskiej. Podobnie jak w symfonii *Z Nowego Świata* do napisanego tam *Kwartetu smyczkowego F-dur* inkorporował więc elementy muzycznych stylów kultur zasiedlających kontynent: pentatoniczny charakter melodii, dający wrażenie prostoty i przejrzystości, synkopowy rytm, formuły ostinato czy obniżenie dźwięku prowadzącego skali. Usłyszeć można też inne elementy amerykańskiego dźwiękowego pejzażu – w trzeciej części dzieła znalazła się transkrypcja śpiewu ptaka usłyszanego w Spillville nad rzeką; w czwartej łatwo rozpoznamy charakterystyczny stukot kół pociągu, z którym kompozytor miał się osłuchać, podróżując po Ameryce.

Utwór charakteryzuje się dominacją optymistycznej atmosfery – nastroju, który możemy kojarzyć zarówno z odnalezieniem przez Dvořáka w obcym kraju namiastki ojczyzny, jak i obserwacji dynamicznego rozwoju wyrastających po wojnie secesyjnej na światowe mocarstwo Stanów Zjednoczonych. W pierwszej części niewiele wysiłku wymaga rozpoznanie obu tematów formy allegro sonatowego. Istotną rolę w ogniwie odgrywa też opadający między nimi minorową kaskadą łącznik wprowadzający do muzyki cień niepokoju. Bez niego odmalowana przez kompozytora idylla nie byłaby wiarygodna. Kolejna część, chyba najpiękniejsza, również stanowi dla pogodnego wyrazu całości pewną przeciwwagę. Tym razem jednak nie poprzez wrażenie nerwowości, a raczej pozbawione żalu dumne spojrzenie na przeszłość, które

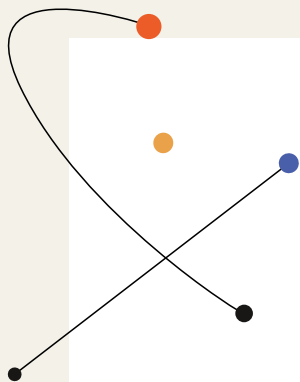
znajduje swoją postać w delikatnie ornamentowanej melodii, unoszącej się nad falującym, ostinatowym tłem. Najkrótsza w utworze część trzecia jest scherzem z następującymi naprzemiennie dwoma muzycznymi pomysłami – jednym radosnym i skocznym, drugim bardziej potoczystym i rzewnym. Utrzymany w formie ronda finał, choć krótki, przeprowadzi nas przez cały szereg tonacji i nastrojów, które mijamy, zasiadając w wagonie ekspresu kierowanego przez oszołomionego pięknem i odmiennością „Nowego Świata”, ale stęsknionego za domem mieszkańca Europy Środkowej.

Urodzony niemal dokładnie sto lat przed Dvořákem Włoch Luigi Boccherini czuł się za granicą znacznie lepiej niż Czech. Już jako czternastolatek wyjechał do Wiednia. W 1768 roku trafił do Madrytu i pozostał w Hiszpanii do końca życia. Dziewięć napisanych przez niego kwintetów gitarowych to w rzeczywistości autorskie transkrypcje jego wcześniejszych utworów. Kompozytor łączy w nich styl klasyczny ze stylizacjami hiszpańskimi, a zamykające *Kwintet D-dur Fandango*, które zabrzmiały podczas koncertu, to najbardziej porywający przykład takiej syntezy. Samo fandango – tradycyjny hiszpański taniec utrzymany w metrum nieparzystym – wykonywane było w parach. W drugiej połowie XVIII wieku stało się popularne w kręgach arystokratycznych. Zmysłowe ruchy tancerzy budziły jednak wątpliwości moralne. Ze strony niektórych przedstawicieli Kościoła katolickiego pojawiły się głosy potępienia. Ostatecznie jednak, jak zapisał w liście Pierre Beaumarchais, zorganizowano specjalny pokaz fandango dla papieża i kardynałów, którzy ustalili, że nie narusza ono norm przyzwoitości.

Pochodzący z Brna Austriak Erich Wolfgang Korngold podążył śladami Dvořáka czterdzieści lat po nim. Do Stanów Zjednoczonych został zaproszony w 1934 roku. Miał wtedy trzydzieści siedem lat. Zatrudnienie za oceanem znalazł w Hollywood, gdzie zdobył za swoją twórczość dwa Oscary. Styl, w jakim komponował na potrzeby amerykańskiego kina, stał się potem punktem odniesienia dla kolejnych pokoleń twórców muzyki filmowej. Jednak już wcześniej jego kariera rozwijała się niezwykle błyskotliwie. Gigantyczny talent Korngolda dawał o sobie znać w latach młodości. Pracę nad zaskakującym dojrzałością *Sekstetem smyczkowym*, który usłyszymy, rozpoczął w wieku siedemnastu lat. Dzieło zbudowane jest z czterech części. Pierwsze ogniwo Korngold skomponował w formie allegro sonatowego. Ze względu na skomplikowanie faktury wychwycenie obu tematów granych przez pierwsze skrzypce nie jest tu jednak tak łatwym zadaniem, jak w przypadku otwarcia *Kwartetu amerykańskiego*. Konstrukcja następującego potem pełnego

niepokoju *Adagia* również oparta jest na dwóch wyrastających tu jakby jedna z drugiej fundamentalnych muzycznych myślach. Drugą z nich Korngold zaczerpnął z pieśni napisanej w 1913 roku do słów Siegfrieda Trebitscha. Trzecia część dzieła w kontekście bardzo gęstej już atmosfery zaskakuje tanecznym charakterem, kojarzącym się z nastrojem cesarskiego Wiednia. Korngold wykorzystuje tu wariant tzw. „motywu radosnego serca”, który odnajdziemy też w jego *Sinfonietcie H-dur* op. 5. Finał, który w partyturze opatrzony jest dopiskiem „Z ogniem i humorem”, pod względem wykorzystanego materiału tematycznego podsumowuje ustępy poprzednie. Pojawia się też jeszcze fragment spokojny i intymny, po czym muzyka nabiera rozpędu, by w ostatnich taktach wybrzmieć tonem młodzieńczo zuchwałym.

Barnaba Matusz





leofestiwal.pl

Organizator:

NFM – instytucja kultury współprowadzona przez:



Wrocław miasto spotkań



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



DOLNY
ŚLĄSK

Mecenaszi NFM:

Mecenas
Edukacji NFM:

Partner
strategiczny NFM:

Partnerzy NFM:

STRABAG
WORK ON PROGRESS



LOKUM
DEVELOPMENT



Mineral Zdrój **FANUC**



Partnerzy medialni NFM:

TVP
KULTURA



www.wroclaw.pl



Presto

